

# Wyjątkowo hojna władza. Dla księży

24 czerwca 2021

W 2020 roku państwo rekordowo dużo wydało na Kościół – ponad 181 mln zł. Fundusz Kościelny, czyli zasób, z którego państwo finansuje m. in. składki duchownych, od 2019 roku wzrósł o ponad 11 milionów. Tak wynika z raportu NIK.

To największa suma w historii III RP. Skalę wydatków ujawniła „Rz” – gazeta zdołała dotrzeć do raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa. Z części „wyznania religijne oraz mniejszości narodowe i etniczne” dowiemy się o tym, że padł historyczny rekord.

Oczywiście, wydatki z Funduszu rozdzielane są na wszystkie polskie związki wyznaniowe, nietrudno się jednak domyślić, że zdecydowana większość trafia do Kościoła katolickiego.

Fundusz finansuje przede wszystkim składki emerytalne oraz zdrowotne duchownych, choć pierwotnie w czasach stalinowskich ustanowiono go jako rekompensatę za odebranie mienia. Wówczas służył głównie konserwacji i budowie świątyń (dziś też jego część poświęcona jest na remonty i przykościelną działalność charytatywną). Wynosił też o wiele mniej: poniżej 10 mln zł rocznie w latach 1990., zaś do 2012 r. było to poniżej 100 mln. Wzrost przyniósł 2016 – do ponad 140 mln. Do 2020 r. zdążył urosnąć tak, że według informacji NIK Plan trzeba było skorygować, bo nie przewidziano aż takiego skoku.

MSWiA, któremu podlega fundusz, tłumaczy, że wzrost wydatków jest nieunikniony, bo składki na ZUS dla księży idą w górę wraz ze zwiększeniem ustawowego minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Fundusz Kościelny stanowi jeden z bardziej kontrowersyjnych mechanizmów funkcjonujących w naszym kraju. Temat wraca co jakiś czas w debacie publicznej. Wielu Polakom fundusz wydaje

się reliktem minionych czasów, a także zachętą do mieszania się duchownych w politykę.

W lipcu 2020 r. aż 92 proc. ankietowanych w sondażu przeprowadzonym przez „SuperExpress” odpowiedziało, że emerytury księży powinny być wypłacane ze składek własnych Kościoła i bez wsparcia państwa.

„Emerytura księdza w Polsce to pokaźne świadczenia emerytalne, finansowane przez ZUS i Fundusz Kościelny (...), liczne dodatki dla emerytów jak trzynastki, przyszłe czternastki lub 500 plus dla niesamodzielných seniorów oraz wpływy i majątek, które duchowny zdołał „uzbierać” w czasie swojej posługi. Oficjalnie księża mogą liczyć nawet na kilkanaście tysięcy złotych emerytury co miesiąc” – pisał rok temu dziennik.

Również opozycja jest zdania, że księża powinni rozliczać się ze Skarbówką tak jak zwykli pracujący obywatele.

Nauczanie religii kosztuje blisko 1,5 mld rocznie. To również środki budżetowe. Z majowego, niedawnego sondażu zleconego przez „GW” wynika, że 53 proc. Polaków uważa, że lekcje katechezy w szkołach nie powinny być finansowane z budżetu państwa. Przeciwnego zdania jest 45 proc. badanych.

Paradoksalnie, reforma funduszu jest z punktu widzenia podatników niechętnych Kościołowi lepszą opcją niż jego całkowita likwidacja. Dlaczego? Gdyby zastosować podatek na wzór niemiecki (w większości landów 9 proc. dochodu zabieranego przez państwo i przeznaczanego na potrzeby właściwej wspólnoty religijnej) to „zakładając dochody państwa z tytułu PIT na poziomie 65,4 mld zł, mielibyśmy przeszło 5,5 mld zł na rzecz Kościoła. Jeżeli zamiast podatku kościelnego wprowadzić odpis 0,5 proc. na rzecz wskazanego związku wyznaniowego, wciąż płacilibyśmy więcej – ok. 325 mln zł” – dowodzi portal „Bezprawnik”. Według autora analizy, bardziej opłacalna byłaby zmiana polegająca na uchyleniu zapisu ustawy brzmiącego „Rada Ministrów może rozszerzyć zakres celów

Funduszu Kościelnego również na inne potrzeby kościelne i charytatywne” i ograniczenie wydatków do tych, które na pewno służyć będą społeczeństwu.

Nic dziwnego, że w takich okolicznościach przyrody polscy biskupi twierdzą, że należy dziękować Bogu za braci Kaczyńskich...

Autorstwo: Antonina Świst

Na podstawie: [Rp.pl](#), [InnPoland.pl](#), [BusinessInsider.com.pl](#), [Bezprawnik.pl](#)

Źródło: [pl.SputnikNews.com](#)